

# Będą limity dla branży suplementów diety i żywności wzbogacanej

**ARTYKUŁY SPOŻYWCZE** Unia przymierza się do ustalenia minimalnych i maksymalnych dawek witamin i składników mineralnych obowiązujących we wszystkich państwach członkowskich. Cel: **zwiększenie bezpieczeństwa konsumentów** oraz stworzenie jednolitego rynku

**Jakub Styczyński**  
jakub.styczynski@infor.pl  
@JakubStyczynski

W Komisji Europejskiej ruszyły prace przygotowawcze w tej sprawie. Za przeprowadzenie procesu odpowiedzialna jest Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności (SANTE). Konsultacje społeczne mają ruszyć w II. kw. 2023 r., a data przyjęcia nowych przepisów planowana jest na I kw. 2024 r.

Wśród oficjalnych celów, jakie przyświecają inicjatorom zmian, jest ustalenie jednolitych ograniczeń obowiązujących w całej UE. Pozwoli to przedsiębiorcom wprowadzać produkty w niezmiennym składzie we wszystkich państwach członkowskich. Innym argumentem jest chęć ustanowienia dawek substancji, które będą możliwie bezpieczne dla konsumentów. Nieoficjalnie mówi się jednak także o chęci ukręcenia głowy biznesom producentów, którzy dodają do swoich towarów tak dużo witamin i składników mineralnych, że powinny one w zasadzie być traktowane nie jak żywność, lecz jako produkty lecznicze.

## Wyzwanie czy szansa

Koncepcja wprowadzenia limitów jest krytykowana przez część przedsiębiorców.

– Nie można wprowadzić identycznych ograniczeń dawek dla wszystkich Europejczyków, ponieważ mają oni niejednakowe nawyki żywieniowe

i zapotrzebowanie na witaminy oraz składniki mineralne – ocenia Bartosz Demianiuk, prezes zarządu Krajowej Rady Suplementów i Odżywek. Jego zdaniem konsumenci mogliby otrzymać suplementy nieuzupełniające w pełni ich braków dietetycznych. Ponadto wdrożenie zmian byłoby ogromnym wyzwaniem dla firm zmuszonych dopasować skład oferowanych produktów.

Niektórzy eksperci uważają jednak, że wprowadzenie limitów w dłuższej perspektywie może być korzystne dla przedsiębiorców. – Określenie maksymalnych ilości dałoby pewność prawa podmiotom działającym na tym rynku, jednocześnie znosząc bariery handlowe w niektórych państwach członkowskich. I umożliwiając firmom uczciwie konkurowanie jakością swoich produktów – uważa Paweł Mirosz, doradca ds. prawa żywnościowego w IGI Food Consulting.

Takiego zdania jest też Ewa Jankowska, prezes zarządu PASMI Polskiego Związku Producentów Leków bez Recepty. – Harmonizacja przepisów jest pożądana przez wielu producentów. Dziś stają oni bowiem przed wyzwaniem ustalenia optymalnego składu produktów dystrybuowanych na różnych rynkach państw członkowskich – opowiada Jankowska. I dodaje, że branża będzie apelować o to, aby zmiany były poprzedzone co najmniej rocznym okresem przejściowym, aby przedsiębiorcy zdążyli wyprzedać wy-

tworzone już towary i zmienić skład swoich produktów.

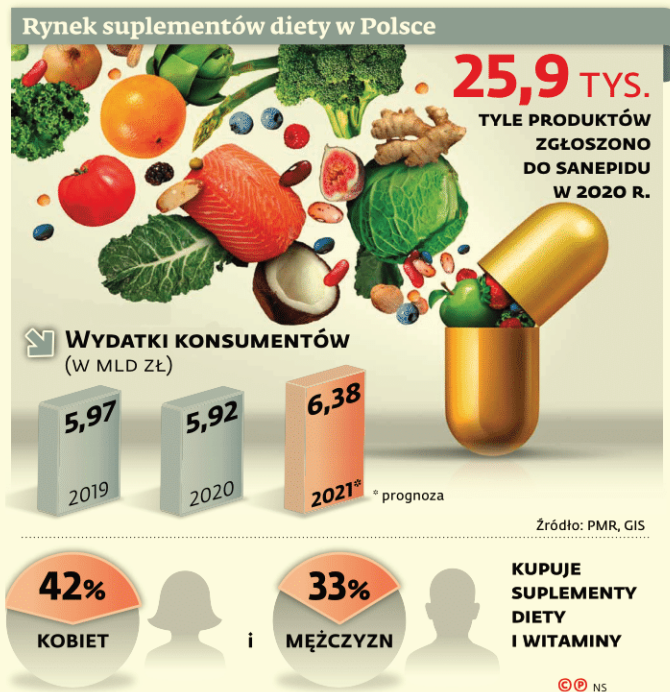
Z kolei Alicja Michałowska, prawniczka w Centrum Prawa Żywnościowego, zwraca uwagę, że ograniczenia mogą się przełożyć na uregulowanie sytuacji na rynku suplementów diety. – Trudno oczekiwać, żeby klient wiedział, jaka ilość danej substancji ma działanie odżywcze, a jaka wywołuje efekt leczniczy. Planowane działania mają na celu zapewnienie lepszej informacji konsumentom – mówi Michałowska.

## Swoboda producentów

Co ważne, pomysł wprowadzenia limitów nie jest nowy. Pierwsza duża dyskusja na ten temat odbyła się już w 2006 r., gdy opublikowano dokument o nazwie „Discussion Paper on the setting of maximum and minimum amounts for vitamins and minerals in foodstuffs”. Wówczas państwa członkowskie przedstawiały swoje podejście do ustanowienia widełek zawartości poszczególnych składników.

Ewentualne limity stanowiłyby uzupełnienie lub regulację zastępującą rozporządzenie nr 1925/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 grudnia 2006 r. w sprawie dodawania do żywności witamin i składników mineralnych oraz niektórych innych substancji (Dz.Ur. UE L 404/26). Zawiera ono wykaz witamin i minerałów, którymi można wzbogacać produkty spożywcze.

Dziś przepisy dotyczące ilości substancji w suplementach diety i żywności wzbogacanej nie są jednolite w państwach członkowskich. Przykładowo we Francji czy w Belgii obowiązują już minimalne i maksymalne limity. W Polsce zaś regulacje pozostawiają pewną swobodę. Zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 2021) maksymalny dopuszczalny poziom zawartości witamin i składników mine-



ralnych oraz innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny efekt fizjologiczny, wskazanych przez producenta, musi być bezpieczny dla zdrowia i życia człowieka. Rekomendowane dawki i ostrzeżenia, np. o interakcji substancji, przedstawia w formie uchwał zespół ds. suplementów diety – organ opiniodawczo-doradczy głównego inspektora sanitarnego.

## Jakie propozycje

W jaki sposób mogą zostać określone minimalne i maksymalne zawartości substancji? Wskazówek w tym zakresie można szukać na razie jedynie w udestępnionych przez Komisję Europejską stanowiskach państw członkowskich, przygotowanych jeszcze w 2006 r.

Z naszych informacji wynika, że najbardziej o wprowadzenie limitów zabiegają Niemcy. W ich stanowisku czytamy, że ograniczenia dawek powinny być najbardziej restrykcyjne w odniesieniu do substancji, przy których zwiększonym spożyciu stwierdzono występo-

wanie niekorzystnych efektów. To stwierdzenia zbieżne z opinią Polski, którą przygotował Instytut Żywności i Żywienia.

Niemcy oraz Polacy różnią się z kolei w zakresie tego, czy wprowadzać limity maksymalne dla substancji, które nie powodują niekorzystnych efektów w przypadku ich przedawkowania. Nasi sąsiedzi uważają, że ograniczenia powinny być wówczas wprowadzone z uwagi na zwiększenie pewności prawa na rynkach UE. Rodzimi badacze uważają, że to nie jest konieczne.

Jeżeli zaś chodzi o minimalne wskazania, to Niemcy i Polacy są zgodni – proponują ustalenie dolnego progu dawek na poziomie 15 proc. dziennego zapotrzebowania na daną witaminę lub składnik mineralny. Obie strony uważają, że można rozważyć wprowadzenie odrębnych limitów dla różnych grup, np. dzieci. Docelowo jednak limity powinny być wprowadzone dla osób dorosłych.